

Dziennik KRAJ wychodzi codziennie wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt. Numer pojedynczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 5 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie	kwart.	mies.
w Krakowie	12 złr.	3 złr.	1 złr.
w Austrii z przesyłką	16 " 4 " 1 " 40.		
w Niemczech	12 tal.	3 tal.	1 tal.
w Francji	80 fr.	20 fr.	7 fr.
w Serbii, Włoszech,			
Rumunii i Szwajc.	48 fr.	12 fr.	4 fr.
w Turcji	64 " 16 " 6 "		
w Belgii	56 " 14 " 5 "		

KRAJ

Przedpłata przyjmuje Administracja dz. Kraj. urzędu pocztowe austriackie i zagraniczne, oraz niżej wymienione agencje. Redakcja, Administracja i Ekspedycja miejscowa w Krakowie ul. Mikołajska 1. 435. Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Reklamacje nieopieczowane wolne od opłaty i uwzględnia się je tylko w terminie 8 dni. — Rekopiesów nie zwraca się.

Cena ogłoszeń (inzeratów). w pierwszym umieszczeniu wiersz 8 cent. w każdym następnym 5 centów. Stempel od każdorazowego umieszczenia 30. Ogłoszenia przyjmuje administracja i agencje.

Agencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: M. Dworski. Skład papieru Z. J. Wywiakowski, handel Wierzechewskiego. W Wiedniu: Hasenstein & Vogler, Fleischmarkt 10, Ecke Akademiestrasse. — Rudolf Mosse, Seilerstätte Nr. 2. — Filip Löh, biuro anonsów, Wolzelle Nr. 2. — W Pradze: Ferdinandsstrasse Nr. 38. — W Berlinie, Monachjum, Zürichu i St. Gallen: Rudolf Mosse München. — W Hamburgu, Frankfurt nad Menem, Berlinie i Lipsku, Bazylei, Zürichu, St. Gallen, Genewie i Sztutgardzie: Hasenstein & Vogler.

Przegląd polityczny.

Jutro dnia 17go sejm lwowski zostanie zamkniętym. Wczoraj i dziś sejm odbywa posiedzenia dwa razy dziennie.

Zaraz po przyjeździe swym z Budy do Wiednia onegdaj zrana, cesarz zawiązał do siebie ministrów Lassera i Stremayera. Dzienniki wiedeńskie nie wątpią, że przedmiotem konferencji były projekta wyznaczeniowe. Prawdopodobnie jednak decyzja cesarska co do wniesienia tych projektów w radzie państwa nastąpi dopiero po odbyciu wielkiej rady ministerjalnej.

W Pradze czeskiej zdarzyła się rzecz dość ciekawa. Onegdajszy numer wiernokonstytucyjnego, a nawet ze sferami rządowymi w blizkim związku pozostającego dziennika „Tagesbote aus Böhmen“ został skonfiskowany. Powodem konfiskaty był artykuł o mowie namiestnika Kollera w sejmie pragskim w przedmiocie prawa wyboru dożywników dóbr duchownych. W mowie swęj bowiem oświadczył baron Koller, że chociażby sejm pragski uchwali, że dożywnicy duchowni nie mają prawa wyboru: on, to jest namiestnik, nie podda się tej interpretacji i przy następnych wyborach, tak jak dotąd, dożywników tych do urny zawezwie: głosy ich za ważne uznawać będzie.

Ciekawe to w istocie oświadczenie namiestnika, który tém samém stawia się ponad władzę ustawodawczą i swoją interpretację uważa za ważniejszą, aniżeli interpretację, na którą sejmy się zgodził!

Rząd niemiecki nie spieszy się wcale z publikacją rezultatu wyborów do sejmiku niemieckiego; poniósł on bowiem znaczne klęski tym razem. W Poznańskim zwyciężyli Polacy, w Bawarii ultramontanizm a w Saksonji socjalni demokraci.

„Kölnische Zeitung“ ogłosiła autentyczny tekst ustawy papieżkiej. Po przeczytaniu tego tekstu „Germania“ przyznaje, że nie ma żadnych istotnych powodów uważania tego aktu za podrobiony i uderza już tylko na niesumienność sposobu, w jaki redakcja „Kölnische Zeitung“ przysłała w posiadanie tego dokumentu.

Wiedeński korespondent „Timesa“ podnosi znaczenie polityczne podróży cesarza austriackiego do Petersburga i widzi w niej dowód przyjaznych stosunków między Austrią a Rosją; zasługę zaś odnowienia dawniej przyjaźni między temi dwoma mocarstwami przypisuje on — cesarzowi Wilhelmowi. Pośredniczył on bo-

wiem między cesarzem austriackim a carem jeszcze na zjeździe berlińskim.

Dzienniki paryżskie nie bardzo są zbudowane wynikiem posiedzenia poniedziałkowego. Raoul Duval bardzo trafnie scharakteryzował w mianej mowie obecne położenie ministerstwa, choć utrzymało się u steru, gdy nazwał je nieprzerwalną kryzys. „Journal de Debats“ wnosi ze stanowiska rządu, jakie dał Broglie, że ministerstwu nie wiele na tém zależy, ażeby pewne konstytucyjne ustawy przyszły do skutku. Paryżski korespondent „Gazety kolonńskiej“ robi uwagę: „Uporczywe obstawianie Brogliego przy tece jest tylko obrazem przyszłego oporu ze strony konserwatystów, gdy kiedyś o to rozchodzić się będzie, ażeby odebrać im panowanie.“ „Figaro“ i t. p. dzienniki wyrażają już teraz mniej więcej otwarcie życzenie, ażeby już raz spadała jakaś sytuacja obecnej konieczy. Pytanie: *Ou est Pavia?* daje się żartem słyszeć wszędzie, jednakże konserwatyści powtarzają je na serio. Wprawdzie dość daleko to jeszcze od takich słów do czynu, w każdym razie są one charakterystyczne. Nie należy oraz zapominać, że program chambordzistów chcących sytuację, jak najbardziej niewygodną uczynić, ażeby w ten sposób lekkich ze środka zmusić pod swą chorągwią się gromadzić, trwa ciągle w pełnej sile.

Sejm.

Dalszy ciąg dwudziestego pierwszego posiedzenia d. 14 stycznia 1874.

Początek o godz. 7 min. 35.

Przed przystąpieniem do rozprawy nad budżetem wzięto pod dyskusję, jako z budżetem związek mające sprawozdanie komisji budżetowej o budowie domu obłąkanych na Kulparkowie. Sprawozdawca Ludwik hr. Wodzicki.

Komisja wnosi następującą uchwałę:

1. Sejm upoważnia wydział krajowy do użycia na dalszą budowę i wykonanie zakładu obłąkanych w Kulparkowie części funduszu zaoszczędzonego w roku 1872, o ile to wykonaniem być może bez uszczerbku innych gałęzi gospodarstwa krajowego, aż do wysokości 125,000 złr.

2. Jeżeli suma potrzebna na dalsze prowadzenie budowy i urządzenie zakładu w Kulparkowie w ciągu bieżącego roku ze źródła powyższemu wskazanemu pokryta nie będzie, upoważnia się wydział krajowy

do zaciągnięcia pożyczki, nie przenoszącej wszakże 125,000 złr. w. a. wraz z kwotami bezpośrednio z funduszu krajowego czerpanymi.

3. Na pożyczkę w tym celu zaciągnąć się mającą użycie być mogą fundusze pożyczki z r. 1873, a mianowicie kwoty zwracane przez powiaty na rachunek udzielonych im z tegoż funduszu zaliczek.

4. W rubryce IV. budżetu krajowego wlicza się obok uchwalonej już sumy rocznej 12,000 złr. dalsze 11,706 złr. w. a. czyli razem 23,706 złr., aż do zupełnego umorzenia pożyczki na potrzeby zakładu w Kulparkowie już zaciągniętej, lub pożyczki dodatkowej, do której upoważnia wydział krajowy punkt 2. powyższej uchwały.

Wniosek ten różni się znacznie od wniosku wydziału krajowego, ten bowiem brzmi:

1. Upoważnia się wydział krajowy do zaciągnięcia na wykonanie budowy zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie pożyczki, nieprzekraczającej kwoty 318,824 złr. a. w.

2. Na oprocentowanie po 7 proc. i umorzenie tej pożyczki, wyznacza się na lat dwadzieścia po 29,780 złr. w. a. rocznie z funduszu krajowego.

P. Haller odpowiada na zarzuty poczynione wydziałowi krajowemu w sprawozdaniu komisji budżetowej. Wykazuje, iż przekroczenie kosztorysu nastąpiło w skutek podrożeń materiału i robocizny, oraz wykonania niektórych robót w sposób uznany przez lekarzy za lepszy, czego w kosztorysie przewidzieć nie było można. Dalej mowca tłumaczy opóźnione przedłożenie sprawozdania i wnosi, aby izba uchwaliła większą sumę, a mianowicie projektowaną przez wydział krajowy.

Poprawki tej nie poparto. Po kilku słowach sprawozdawcy, izba powzięła uchwałę według wniosku komisji.

Z porządku dziennego następuje sprawozdanie komisji budżetowej o projekcie budowy pralni i łazienek przy lwowskim szpitalu powszechnym. Sprawozdawca dr. Kamiński.

Komisja wnosi:

Sejm uznaje w ogóle pożyteczność i korzyści z urządzenia pralni parowej przy szpitalach i poleca wydziałowi krajowemu przedłożenie na najbliższej sesji sejmowej dokładnych planów i kosztorysów do budowy pralni parowej i łazien przy szpitalu górnym, jednak na ten tylko wypadek, jeżeli wydział krajowy uzna niezbędną potrzebę takiej budowy, pomimo,

że parowa pralnia z łazienką w domu obłąkanych w Kulparkowie zbudowaną będzie.

I ten wniosek różni się bardzo od wniosku wydziału kraj., który wnosił:

1. Upoważnić wydział krajowy do wykonania budowy pralni i łazienek według planu p. Kołodziejskiego.

2. Polecić wstawienie na ten cel do budżetu na rok 1874 sumy 30,016 złr. 25 cent.

P. Haller zabiera głos w obronie wniosków wydziału kraj. i w odpowiedzi na zarzuty poczynione w sprawozdaniu. Wykazuje, iż nie ma wątpliwości, że pralnia za oznaczoną sumę wykonaną będzie, ponieważ p. Kołodziejski obowiązując się za tę sumę budynek wystawić i urządzić. Ponieważ pralnia jest rzeczywiście potrzebną i bez niej szpital jest zakładem mordującym ludzi, mowca oświadcza się za wnioskami wydziału kraj., nie stawia jednak żadnego odrębnego wniosku, dopóki się nie okaże, czy pralnia w Kulparkowie będzie mogła wystarczyć.

P. Adam ks. Sapieha stawia wprost wniosek wydziału kraj., oświadcza bowiem, iż nie pojmuje jak można uznając potrzebę pralni odlekać jej założenie o rok cały. Chciałbym słyszeć, co by powiedział który z członków komisji, gdyby był chorym na Łyczakowie i gdyby mu kazano chodzić do łaźni o milę do Kulparkowa.

Wniosek ks. Sapiehy popiera p. Krzeczunowicz oświadcza się tylko przeciw wyrazom „według planu p. Kołodziejskiego“, gdyż wybór planu należy do władzy administracyjnej.

W obronie wniosku komisji przemawiają pp. bar. Baum i Ludwik hr. Wodzicki, powołując się głównie na to, że nie ma dokładnych kosztorysów. Nie mając kosztorysów, komisja nie ma prawa przedstawiać wniosków.

Uchwalono zamknięcie dyskusji. Za wnioskiem wydziału krajowego zapisani pp. Haller, ks. Sapieha, Krzeczunowicz i hr. Golejewski, za wnioskiem komisji pp. Kowalski i Chrzanowski.

Dla wybrania jeneralnych mowców przezwano posiedzenie na kilka minut.

Po przerwie p. Kowalski zabrał głos jako jeneralny mowca za wnioskiem komisji, wykazując konieczność szczegółowego kosztorysu, aby izba mogła powziąć uchwałę.

P. Adam ks. Sapieha, jako jeneralny mowca za wnioskiem wydziału krajowego, wykazuje, że kosztorys nie jest tak

TEATR.

(„Celina“ hr. Koziembrodzkiego, „Kawaler marcowy“ Józefa Blizińskiego i „Kłopoty czulego serca“ z rosyjskiego.)

W przeszły czwartek uraczył nas wielce zasłużony artysta, a jeden z ulubieńców publiczności krakowskiej, p. Józef Szymański na swój benefis wyborem trzech komedyj jednoaktowych, a po raz pierwszy przedstawionych na naszej scenie. Nie wiemy komu za ten wybór głównie należą się dzięki, beneficjentowi czy dyrekcji — a radzibyśmy podziękować serdecznie, bo chociaż w teatrze krakowskim publiczność nudzić się nie zwykła, przynajmniej jednak musimy, iż rzadko kiedy ubawi się tak wyborowo, jak się ubawiła tego wieczora. Już to niech dyrekcja tym razem upomina się o swoją zasługę w *Afiszu*, a raczej niech *Afisz* upomina się o uznanie zasług dyrekcji — *c'est son métier*, ale my nie bez racji przypiszemy tym razem główną zasługę szanownemu beneficjentowi. Artysta bowiem, który od czasu jak pod kierunkiem dzi-

siejszej dyrekcji zawsze tylko odpowiednie rodzajowi talentu swego grywa rolę, nigdy roli nie zaniedbał i nigdy jęty mylnie nie pojął i nie zepsuł, artysta ten, któremu pod względem rutyny mało który dorówna, musi mieć w tém główną zasługę, iż i ten wieczór, który nam trzy naraz przyniósł nowości, należy do najprzyjemniejszych spędzonych w tutejszym teatrze, a pod względem gry wszystkich bez wyjątku artystów do najstaranniejszych przedstawień. Przywitała go publiczność hucznymi oklaskami... Ach, oklaski! ileż ich było tego wieczora! Witaliśmy następnie z serdeczną radością po długim niewidzeniu panią Hoffman, klaskaliśmy jej za mistrzowską prawdziwie grę w roli Laury w komedji hr. Koziembrodzkiego, klaskaliśmy pani Sienickiej, panie Wojnowskiej, które przewyższyły same siebie, pierwsza w roli tytułowej w *Celinie*, druga we wszystkich trzech sztukach, a szczególnie w wyborne odegranej roli Pawłowej w *Kawalerze marcowym* i roli mamki w *Celinie*, panu Bendzie, który był przewybornym podstarzałym kawalerem hreczkosiejem, panu

Dłużewskiemu za przerobioną przez niego komedijkę z rosyjskiego (*Afisz* napisał że „z ruskiego“!) *Kłopoty czulego serca* i doskonałe odegranie w téjże roli Hipolita, a w *Celinie* niemniej dobrze odegraną rolę Edwina, pannie Urbanowicz za nieporównane grymaszenie przy toalecie, pani Ekerowej za pyszną postać starą pannę, panu Błońskiemu za ekonomiczną Grzemielskiego... uff! tchu nam niestaje w wyliczeniu wszystkich oklasków... A jeszcze nie wspomnieliśmy o najhuczniejszych, o oklaskach jakie sobie zdobył autor *Celiny*, obecny na przedstawieniu, w loży dyrekcji. — „Autor! autor! — wołano bez końca, z licznych jego przyjaciół każdy radby był mu rękę uściśnąć i powinszować tryumfu, parter trząsł się od brawa a w łóżach pękały rękawiczki.

Celina hr. Koziembrodzkiego, odznaczona przez komisję konkursową z r. 1873, wyjdzie w tych dniach z pod prasy drukarskiej, pod tytułem: *Mile złego początku*, a ten to ostatni tytuł uważamy za właściwszy i chcielibyśmy, aby jej pozostała na scenie. Jest ona bowiem przysto-

wiem dramatycznym w rodzaju najudańszych mussetowskich *Proverbes* w całym znaczeniu tego wyrazu, a tę jej jeszcze nadto przynajmniej musimy zaletę, że osnuta na tle czysto polskich, rzeklibyśmy nieledwie, że na tle prowincjonalnych naszych stosunków, a nacechowana wybora znajomością naszego salonowego świata, jego dzisiejszego kierunku obyczajowego, jego typowych postaci i charakterów... Nie po raz pierwszy przynajmniej te zalety autorowi, który ściśle biorąc, jest dziś w naszej nowszej literaturze dramatycznej jedynym reprezentantem t. z. „komedji salonowej“, ale nigdy jeszcze autor nie dał tyle dowodów swego talentu jak tym razem. Jeżeli pod względem lekkości budowy, prawdy charakterów wyższego świata towarzyskiego, naturalności dialogu, wyborniej elegancji formy trudno między naszymi komedjopisarzami znaleźć p. Koziembrodzkiemu rywala, to w tym najnowszym utworze wszystkie powyższe zalety znajdujemy w najwyższym stopniu, a nadto bogactwo komicznych sytuacji nieporównane. Były chwile tak huczne

idealnym, jak sądzą członkowie komisji, jest bowiem cyfra stanowcza i przedsięwzięcie, który za oznaczoną sumę podejmuje się wykonać robotę. Izbie to wystarczyć powinno, a jeżeli się okazać jakieś różnice, to i przy najdokładniejszym kosztorysie także różnice być mogą. Przewożenie brudnej bielizny szpitalnej przez miasto do Kulparkowa byłoby przeciwnym wymaganiom higieny publicznej. Z tych wszystkich względów mowca najusilniej poleca przyjęcie wniosku wydziału krajowego z odesłaniem go do komisji budżetowej celem ostatecznego sprawozdania w tej jeszcze sesji.

P. Krzeczunowicz przyłącza się do wniosku ks. Sapiehy.

Sprawozdawca dr. Kamiński tłumaczy komisję, że chciała zostawić wolną rękę wydziałowi krajowemu i nie projektować decyzji ostatecznej w sprawie, do oceny której nie było stanowczych danych, tembardziej, że p. Kołodziejski nieczem prócz słowa nie gwarantuje, że za oznaczoną sumę wykona budowę. Dlatego mowca sądzi, że należy przyjąć wnioski komisji.

P. Haller, jako członek wydziału krajowego, prostuje niektóre fakty, twierdzi mianowicie, że kosztorys istnieje, i że p. Kołodziejski złożył gwarancję wówczas, gdy kontrakt z nim będzie mógł być zawartym, to jest, gdy zapadnie uchwała. Mowca wątpi, czy ilość wody w Kulparkowie będzie dostateczną, sądzi, że łatwiej byłoby przy szpitalu publicznym urządzić pralnię i dla Kulparkowa.

Uchwalone jeszcze na porannym posiedzeniu d. 12 stycznia ustawy, zmieniające ustawę gminną opiewają:

B. Ustawa z dnia... dla królestwa Galicji i Lodomerji z w. ks. Krakowskim, zmieniająca postanowienia §§. 50 i 51 ustawy o repr. pow. z 12 sierpnia 1866. Zgodnie z uchwałą sejmiku mojego królestwa Galicji i Lodomerji z w. ks. Krakowskim rozporządzam:

Art. I. §§. 50 i 51 ustawy o reprezentacji powiatowej z d. 12 sierpnia 1866 l. 21 dz. u. kr. w dotychczasowym brzmieniu, zostają uchylone i mają brzmieć, jak następuje:

§. 50. Rządowi służy prawo nadzoru nad reprezentacją powiatową w tym kierunku, ażeby ta reprezentacja nie przekraczała swego zakresu działania i nie działała przeciw istniejącym ustawom. To prawo nadzoru wykonuje polityczna władza krajowa przez polityczną władzę powiatową, znajdującą się w siedzibie reprezentacji powiatowej. Polityczna władza powiatowa może w tym celu żądać udzielenia sobie uchwał i potrzebnych wyjaśnień. Przełożony tej władzy lub jego delegowany ma być obecnym na posiedzeniach rady powiatowej i wydziału powiatowego, i może każdego czasu zabierać głos, wszelako nie przerywając mówiącemu *). Wszakże jego nieobecność nie narusza prawomocności i ważności uchwał na nim powziętych, jeżeli o mającym się odbyć posiedzeniu został zawiadomiony.

§. 51. Polityczna władza krajowa rozstrzyga rekursu przeciw takim uchwałom reprezentacji powiatowej, przez które

istniejące ustawy są naruszone, lub błędnie zastosowane.

Rekurs ma być wniesiony w nieprzekraczalnym terminie dni czterdziestu od dnia ogłoszenia lub doręczenia. Jeżeli reprezentacja powiatowa powzięła uchwałę, która przekracza jej zakres działania lub sprzeciwia się ustawom, polityczna władza powiatowa ma prawo i obowiązek wstrzymać jej wykonanie w przeciągu dni czterdziestu od powzięcia uchwały; jednakowoż obowiązana jest, przed upływem tego terminu przedłożyć pytanie, czy uchwała może być wykonana, politycznej władzy krajowej, która przed rozstrzygnięciem ma się porozumieć z wydziałem krajowym **).

Przeciw orzeczeniu politycznej władzy krajowej służy rekurs do właściwego ministerstwa. Polityczna władza powiatowa nie może odmówić wydziałowi powiatowemu urzędowej pomocy do wykonania uchwał reprezentacji powiatowej, jeżeli: a) nie nastąpiło zawieszenie tychże w wyznaczonym terminie czterdziestodniowym, lub zawieszenie to uchylone zostało przez wyższą władzę rządową, i b) jeżeli uchwała stała się prawomocną w skutkach nie założenia rekursu, lub odrzucenia takiego przez właściwą władzę (wydział krajowy §. 49) lub władzę rządową.

Art. II. Wykonanie tej ustawy polecam mojemu ministrowi spraw wewnętrznych.

C. Ustawa z dnia... dla królestwa Galicji i Lodomerji z w. ks. Krakowskim zmieniająca postanowienia §. 44 ustawy o repr. pow. z dnia 12 sierpnia 1866 r. Zgodnie z uchwałą sejmiku mojego królestwa Galicji i Lodomerji z w. ks. Krakowskim rozporządzam: §. 44 ustawy o reprezentacji powiatowej z d. 12 sierpnia 1866 l. 21 d. u. k. w dotychczasowym brzmieniu zostaje uchylonym, i ma brzmieć jak następuje:

§. 44. Jeżeli przewodniczący sądzi, że uchwała rady powiatowej lub wydziału powiatowego przekracza ich zakres działania, lub, że sprzeciwia się ustawom, obowiązującym jest zawiesić uchwałę i o rozstrzygnięcie, czy uchwała może być wykonana lub nie, udać się przez polityczną władzę powiatową do politycznej władzy krajowej, która przed rozstrzygnięciem ma porozumieć się z wydziałem krajowym.

Art. II. Wykonanie tej ustawy polecam mojemu ministrowi spraw wewnętrznych. Czwartą uchwaloną nowellą lit. D. brzmi jak następuje:

Art. 1 §§. 102 i 108 ustawy gminnej z dnia 12 sierpnia 1866 l. 19 dz. u. kr. w dotychczasowym brzmieniu zostają uchylone, i mają brzmieć, jak następuje:

§. 102. W sprawach własnego zakresu działania może wydział pow. członkom zwierzchności gminnej dawać napomnienia, i nakładać na nich kary pieniężne do wysokości 20 złr. Kary te wpływają do kasy rady powiatowej.

W razie cięższego przekroczenia lub ciągłego zaniedbywania obowiązków, może członek zwierzchności gminnej na wniosek wydziału powiatowego być zawieszony w urzędowaniu przez polityczną władzę powiatową.

W razie niezgodności tych władz orzeka polityczna władza krajowa za zgodą wydziału krajowego.

śmiechu, że zaczynaliśmy się przy wzrastającej z każdą sceną komiczności obawiać, czy autor w końcu nie przebierze miary właściwej wyższej komice — i czy w rozwiązaniu swego komedja w farsę się nie zmieni. Obawa była płonna, autor umiał zatrzymać się na pochyłości i nie dał się unieść zadaleko werwie dowcipu, która mniej wprawne pióro byłaby łatwo przywiodła do przekształcenia wytwornego obrazka, pełnego zarówno elegancji jak głębszego komizmu w płaską karykaturę. — Przedmiot był zaiste nęcący, aby rzucić się w tę przepaść, w którą dość popaść, aby zjednać sobie chwilowe powodzenie i... nie więcej, bo karykatury dramatyczne rychło wychodzą z repertoaru. Tę większą tedy zaśluga hr. Wład. Koziembrodzkiego, że nie narysował nam karykatury salonowej, ale obrazek *genre* w najlepszym guście. Głęboko moralna myśl, która przewodniczy całemu działaniu tej komedji, podnosi jeszcze jej wartość. Owa dzisiaj w naszych salonach w modzie będąca „tartufferja występku“, nie wiedzie zaiste gdzieindziej, jak do upadku, od którego

zaczyna się tartufferja cnoty. Trafnie myśl tę pochwycił i udratyzował autor „Miłych złego początków“. Radziłbyśmy szerzej rozpisać się o jego sztuce, na dziś jednak i tak napisaliśmy za wiele. Uczynimy to przy sposobności którego z następnych przedstawień tej komedji.

Odrożyć musimy także zamiar wypowiedzenia dokładniej naszego zdania o *Marcowym kawalerze* p. Józ. Blizińskiego, krótkowili, która już od dawna cieszy się w Warszawie wielkim powodzeniem. Obrazek to pełen prawdy, nakreślony utalentowanym, ale nazbyt realistycznym i grubym pędzlem.

Trzeci z tegorocznych przedstawień komedji (której przerobieniem z rossyjskiego przysłużył się nam artysta sceny krakowski p. Dłużewski), również nie podobna odmówić wielkiej znajomości wymogów sceny i bardzo wiele dowcipu... ale ten dowcip okropnie czuć... dziegiem czy skórą juchoją. Rzeczy, które się tam dzieją, chyba w Moskwie działać się mogą.

Po przeprowadzonym dochodzeniu może polityczna władza krajowa za zgodą wydziału krajowego złożyć z urzędu członka zwierzchności gminnej, a nawet na przeciągu czasu nieprzekraczającego lat trzech uznać go za niezdolnego do piastowania tej posady.

Członek zwierzchności gminnej za winnego uznany ponosi koszt dochodzenia.

Władza dyscyplinarna, służąca wydziałowi powiatowemu, trwa jeszcze przez lat trzy po zgaśnięciu mandatu członka zwierzchności gminnej, w tym celu, aby go zagnąć do zdania urzędu i złożenia rachunków z czasu urzędowania swego.

§. 108. Polityczna władza powiatowa ma prawo nałożyć karę na naczelnika gminy, przekraczającego swoje obowiązki w sprawach poruczonego zakresu działania, karę aż do 20 złr. Kara ta wpływa do kasy rady powiatowej.

Jeżeli uchybienie obowiązkowi jest tego rodzaju, że sprawowanie czynności poruczonego zakresu działania nie może być dłużej zostawione naczelnikowi gminy bez narażenia dobra publicznego, i jeżeli rada gminna na wezwanie temu nie zaradzi, może natenczas polityczna władza powiatowa na czas trwania tego stanu ustanowić na koszt gminy inny organ do sprawowania rzeczonych czynności. Tak w tym razie, jak i w razach wskazanych w §. 107 należy postępować w wszelką możliwą oszczędnością tak, aby gmina więcej nad konieczną potrzebę obciążoną nie była.

Korespondencje „Kraju“.

Wiedeń 15 stycznia.

F. Aparat nasz konstytucyjny w pełnym ruchu. Wszystkie prawie sejmy krajowe przyspieszają z uznania godną gorliwością załatwienie najważniejszych zadań bieżącej kadencji, aby wobec fatalnej dla naszego konstytucjonalizmu kumulacji mandatów poselskich, ustąpić miejsca zbierającej się na dniu 21 bm. reprezentacji państwowej.

Z tem większą atoli zadowoleniem stwierdzić można przy schyłku wpływającej kadencji sejmowej nie zbyt pocieszającą dla obecnego „systemu“ okoliczność, że przebieg obecnej sesji zawiódł w wysokim stopniu przypuszczenia tak prasy jak i stronnictwa wiernokonstytucyjnego, iż w skutek zaprowadzenia wyborów bezpośrednich zamikną w naszych reprezentacjach prowincjonalnych wszelkie manifestacje prawnopolityczne ze strony opozycyjnych żywiołów.

Tymczasem stało się inaczej. W znacznej części naszych reprezentacji krajowych, w których nie dzierżą wyłącznej władzy zwolennicy górującego obecnie centralizmu, wniesionymi zostały rezolucje żądające zastrzeżenia się sejmów przeciw pogwałceniu ordynacji krajowych, a do sejmiku galicyjskiego, wyższemu austriackiego, vorarlberskiego i morawskiego przyłączył się na wczorajszym posiedzeniu również i sejm tyrolski, który przez całkiem niespodziane wniesienie i przyjęcie naglącego wniosku, żądającego zastrzeżenia się sejmiku przeciw zaprowadzeniu wyborów bezpośrednich, uniknął losu, jakiego doznać musiał z tego samego powodu sejm vorarlberski.

Fortel ten udał się wybornie i świadczy o politycznym sprycie większości federalnej w sejmie tyrolskim, która wczorajszym swem zastrzeżeniem najlepszą dała dowód bezskuteczności wszelkich środków ministerjalno-biurokratycznych, jak długo „naglące“ jeszcze istnieją wnioski.

Dziś przed południem nastąpiło wśród uroczystego ceremonjału udzielenie biretu kardynalskiego przez cesarza arcybiskupowi Solnogradu Tarnoczemu w „Augustinerkirche“. Co do tutejszego nuncjusza kardynała Falcinello, niepewna jeszcze, czy tenże otrzyma biret kardynalski z rąk cesarza; prawdopodobnie jednak nie nastąpi to ze względu na eksterytoryalny charakter nuncjusza.

W sejmie dolno-austriackim uchwalono na wczorajszym posiedzeniu, przekazać radzie państwa załatwienie projektu dotyczącego urzędzenia ksiąg hipotecznych dla Niższej Austrii na podstawie przyrzeczenia namiestnika zapowiadającego gotowość rządu do bezzwłocznego wniesienia dotyczącego projektu po zgromadzeniu się rady państwa.

Ponieważ podobna uchwała zapadła i w kilku innych jeszcze sejmach niemieckich, przeto rozciągnięta zostanie moc obowiązująca dotyczącej ustawy rady państwa na wszystkie te prowincje, których sejmy przelały dobrowolnie władzę ustawodawczą w sprawie ksiąg hipotecznych na reprezentację państwową.

Wczoraj odbył się tu w sali „Zum grünen Thor“ na Josefstadzie bal polski urządzony przez tutejsze stowarzyszenie rękodzielników polskich „Siła“. Pomimo słabego udziału bawiono się nader ochotczo do godziny 5tej z rana. Pomiędzy gośćmi spostrzegłem oprócz wielu członków tutejszych stowarzyszeń polsko-akademickich „Ogniska“ i „Lechii“, również kilku podoficerów polskich, na co zwrócono moją uwagę, gdyż przed trzema laty zabroniono podobno polskim oficerom i podoficerom tutejszego garnizonu brać udział w podobnym balu.

Rada miejska.

Posiedzenie z dnia 16 stycznia.

Prezjdujący dr. Dietl.

Po odczytaniu protokołu z ostatniego posiedzenia odczytał sekretarz odpowiedź prezydenta na naglący wniosek radcy Rzewuskiego postawiony na posiedzeniu poprzednim, t. j., ażeby upoważnić prezydenta do przedsięwzięcia stosownych kroków w celu usunięcia tamowania komunikacji podczas przejazdu i przesuwania pociągów kolejowych na dworcu przy ulicy Lubicz i w stronie rogatki Michałowskięj. Prezydent udał się w tej sprawie do Namiestnictwa, do ministerstwa i do dyrekcji kolei północnej galicyjskiej, jako też prosił wiceprezydenta Weigla o wniesienie interpelacji w sejmie; w Krakowie zaś poczynił odpowiednie kroki u komendy wojskowej i w policji.

Sekretarz odczytuje dalej bardzo obszerną i szczegółową odpowiedź na postawioną przez radcę Redyka na posiedzeniu rady miejskiej 1 grudnia 1873 interpelację co do pewnych niedokładności, jakie zachodzą w przestrzeganiu praw szynkowych.

Po postawieniu interpelacji tej ustnie, został był interpelant zawezwany do postawienia jej na piśmie, w którym zarzuca oparłszy się na danych podanych w *Czasie*, a stwierdzonych przez policję, niedbałość w wykonywaniu przepisów szynkowych. Mianowicie zarzuca interpelant, że przy udzielaniu konsensu na szynki nie zważano zupełnie na opinię, że znajdują się tacy, którzy i po dwa posiadają konsensa, co się przepisom sprzeciwia, że po odkryciu karygodnych zająć w szynkach, jak hazardowne gry, lub spółka z rzemieślnikami, po których utrata konsensu nastąpić by powinna, dalej szynk prowadzono, że są szynki, których przedsiębiorcy żadnego nie posiadali konsensu i że prezydent zamiast odebrać konsens, przekraczających przepisy ułatwiał, że wreszcie są po dwa szynki czasem w jednym domu, co także jest bezprawnem.

Odpowiedź powiada, że po zbadaniu bliższem wszystkich przywiedzionych faktów, które w piśmie prezydenta szczegółowo są przechodzone, okazało się wiele z nich w innem świetle, a o winie niektórych szynkarzy sąd dopiero orzecma; dopiero więc po przekonaniu się o przestępstwie, konsens będzie mógł być odebrany. Co się tyczy udzielania konsensu bez zważania na opinię, to nie mówi nie interpelacja o tem, czyjś tu opinii zasięgaćby należało, gdy zaopiniowuje zwykle odpowiedni urzędnik; prezydent nie ułatwiał nikogo, wnioski zaś odebrania konsensu na posiedzeniach magistratu rozbiegane bywały.

Po odczytaniu tej odpowiedzi wzywa prezydent radę miejską do współdziałania z nim w tej sprawie, bo tylko w ten sposób da się zapobiedz możliwym nadużyciom.

Radca Mendelsburg odczytuje naglący wniosek sekcji skarbowej: kasa oszczędności wypowiada złożoną tam sumę 53 tysięcy złr., które sekcja przeznaczyć na zakupienie czeków salinarnych wnosi.

R. Zieleniewski interpeluje wnioskodawcę, dlaczego właśnie kasa oszczędności te pieniądze zwraca, na co odpowiada mu radca Mendelsburg, że kasa ta jako najwięcej gwarancji przedstawiający zakład tyle ma obecnie nagromadzonego kapitału, że nie mogąc całym obracać, przy odpłacaniu od niego procentów tylko stratę na nim ponosi.

R. Jawornicki jako dyrektor kasy o-

oszczędności oświadcza, że nawet po spłacie tych 50 kilku tysięcy, jeszcze pozostaje w kasie sto kilkadziesiąt tysięcy, które w razie obracać nie można; kto by więc był w położeniu, iżby mógł kasie oszczędności dać pozbyć się cokolwiek tego kłopotu, zarząd kasy będzie mu za to wdzięczny. Wniosek sekcji zostaje przyjęty.

Radca Mendelsburg odczytuje dalej odpowiedź Heinemu adwokatowi i radcy miejskiemu miasta Złoczowa na żądanie przez niego pożyczki 30,000 na wybudowanie gimnazjum; pożyczka ta udzielona być nie może, ponieważ cały kapitał, jakim rada miejska obecnie rozporządza, ma już swoje przeznaczenie i daleko prędzej użyć go będzie trzeba, niż rada miejska złoczowska po życzkę zwrócić obiecuje.

Radca Biesiadecki, jako sprawozdawca sekcji szkolnej, referuje sprawę o ofiarowaną Krakowowi przez ministerstwo subwencję na szkołę przemysłową; sekcja wnosi, aby nie przyjąć proponowanej przez ministerstwo subwencji na szkołę przemysłową, albowiem w Krakowie właściwej szkoły przemysłowej nie ma; jest tylko szkoła, gdzie uczniów rzemieślniczych czytać i pisać uczą i to jest szkoła wieczorna, nie ma więc warunków, pod którymi zwykło ministerstwo subwencji udzielać. Gdybyśmy mimo to subwencji zażądali i udzieloną nam została, musielibyśmy szkołę rozszerzyć, ukonstytuować i corocznie z czynności jej wykazy rządowi przedkładać, a subwencja byłaby tak małą, iż wśród okoliczności, że u nas wcale dla rozwoju tego rodzaju zakładu jak dotąd pola nie ma, miasto tylkoby samo stratę poniosło, bo musiałoby wielełożyć na utrzymanie jej bezpożyteczne. Sekcja zresztą obawia się, ażeby rząd zaczawszy subwencjonować szkołę przemysłową, nie zechciał za to zwinąć techniki krakowskiej, nad którą od dość dawna miecz Damoklesa wisi — wnosi więc odpowiedzieć namiestnictwu, że Kraków nie potrzebuje obecnie szkoły przemysłowej i subwencji dla niej nie żąda. Później kiedy się szkoła ta, jaka jest rozwinięta, będzie można subwencji żądać, obecnie na wystyd tylko wystawilibyśmy się przed światem, gdyby bliżej opisać potrzeba, jaką mamy szkołę.

Przeciwko wnioskowi sekcji przemawia radca Jakubowski, uderza szczególnie na argument ów, jakoby po subwencjonowaniu szkoły przemysłowej rząd potem zwinąć zamierzał technikę, i wnosi odesłanie całej sprawy napowrót do sekcji.

Po radcy Jakubowskim przemawiają za wnioskiem sekcji radcy: Friedlein, Oettinger, Aleksandrowicz.

Radca Mendelsburg przemawia przeciw wnioskowi sekcji. Mowca twierdzi, że chociaż u nas nie ma szkoły handlowej w właściwym znaczeniu, chociaż nie ma wielkiego przemysłu, licznych fabryk, przy których dopiero, podług radcy Oettingera, szkoły przemysłowe egzystować mogą, to przecież jest przemysł mały, tak zwany *Klein-Gewerbe*, o którego wsparcie tu właściwie chodzi. Na ten mały przemysł Galicji zwróciło nawet ministerjum uwagę, i ten to mały przemysł, jak mowcy wia-

domo, wesprzeć zamierza. I on zwraca uwagę na to, że między subwencją dla szkoły przemysłowej a instytutem technicznym żaden tąd raz nie zachodzi związek i jest za wzięciem subwencji.

Po zamknięciu dyskusji przemawiają jeszcze za przyjęciem subwencji radni: Gumpłowicz, Kuczyński, Zieleniewski.

Radca Zieleniewski twierdzi, że o ile mu sprawa ta zkadinać znana, ma proponowaną zapomoga właściwie być przeznaczoną na urządzenie na prowincji wzorowych dla małego przemysłu warsztatów.

Radca Szlachetowski oświadcza się za wnioskiem r. Jakubowskiego, odesłania całej sprawy napowrót do sekcji, wnosząc jednak w dodatku, ażeby prosić o subwencję dla szkoły przemysłowej i muzeum techniczno-przemysłowego.

Po przemówieniu radcy Finka za żądaniem subwencji, a radcy Friedleina przeciw, zostaje przyjęty wniosek radcy Szlachetowskiego. Później nastąpiło posiedzenie tajne w sprawie obsadzenia posady prefekty szkoły żeńskiej na Podwalu i urzędników magistratualnych.

Na tajnym posiedzeniu traktowano, jak nam donoszą, tylko sprawę obsadzenia posady prefekty gimnazjum żeńskiego. Odczytana przy tej sposobności tabela kwalifikacyjna, sporządzona przez p. inspektora okręgowego szkół Seredyńskiego, wywołała miejscami homeryczny śmiech, miejscami głośnie oburzenie — a w końcu stała się przedmiotem dyskusji, której rezultatem było jednomyślne potępienie tego „operatu“ inspektora szkolnego.

Akt głosowania nad prefektą musiano odbyć dwa razy, gdyż głosy ważyły się między panną Bogumiłą Remer i panią Cerchową. W drugim głosowaniu absolutną większość otrzymała pierwsza, to jest panna Bogumiła Remer.

Kronika potoczna i rozmaitości.

Kraków, 16 stycznia.

W muzeum techniczno-przemysłowym

w obec niezwykle licznej audytorjum, rozpoczął dziś wykłady „O sztuce plastycznej u Greków“ p. Marjan Sokołowski. W wstępnej tej prelekcji skreślił tło topograficzne i historyczne, na którym rozwijała się sztuka. Mistrzowski pędził odmalować naturę krajozobu greckiego, tak różną od naszych północnych, jego jasne kontury, jego przezroczą atmosferę, uroczy jego koloryst. Głębokiem i pięknem było wyjaśnienie wpływu tej jedynego w swoim rodzaju natury kraju na tworzenie się i urabianie wyobrażeń religijnych i moralnych, w których pojęcie miary, harmonii i piękna główną stać się musiały cechą. Wywód znaczenia, jaką dla rozwoju sztuki miała idea Nemezis, był zarówno głębokim jak oryginalnym. Dźwięczna wymowa p. Sokołowskiego, piękny, jedyny a chwilami prawdziwie poetyczny język, gruntowna wreszcie znajomość przedmiotu, ścisłość logiczna i jasność głębokich wywodów, a szeroki na całe życie duchowe Hellady pogląd, wkładają na nas miły obowiązek powitania w panu M. Sokołowskim, nieznanego nam dotąd a jednego z naszych najdoskonalszych prelegentów. Liczne reprezentowany na wykładzie dzisiejszym świat na-

ukowy i świat elegancki powołujemy na świadków, że pochwały nasze nie przechodzą w niemożliwość miary słuszności. Przyszły wykład za tydzień w piątek o godz. 12 w południe.

W muzeum techniczno-przemysłowym w sobotę dnia 17 stycznia, od godziny 12—1 w południe, odbędzie się trzeci publiczny odczyt p. A. Kirkora: „O pierwotnych słowianach pod względem etnograficznym i archeologicznym.“

Bal na korzyść tow. wzajemnej pomocy akademików, odbędzie się 21 b. m. w przyszłą środę. Donosząc o dniu balu, prostujemy oraz zaszła pomyłkę na dość znacznej liczbie biletów, podług których wstęp na galerję kosztuje 2 zł. Tak na salę jak i na galerję kosztuje wstęp 3 zł.

Toczący się we Lwowie skandaliczny proces między p. Dobrzańskim a p. Rogoszem, skończył się, jak nam ze Lwowa telegrafują, zgodą!

„Gazeta narodowa“ pisze: „Nie dosyć był ministerstwu mieć we Lwowie jeden dziennik urzędowy a drugi półurzędowy, subwencjonowany. Przybył jeszcze i trzeci dziennik półurzędowy, subwencjonowany, chociaż nie polski już, lecz niemiecki, hebrajskimi czioukami drukowany *Jüdische Zeitung*. Dziennik ten miał subwencję rządową za bürgerministerium. Gdy Hohenwart przyszedł do steru, odjęto mu tę subwencję. Za rządów obecnych znowu otrzymał dawniejszą subwencję. Teraz złożono dla *Jüdische Zeitung* kaucję pod nazwiskiem dr. Jäger, aby częściej wychodzić mogła. Prenumeranci będą dwa razy w tygodniu otrzymywać *Jüdische Zeitung*, wychodzącą we Lwowie, a trzeci raz *Israelit* wychodzący w Wiedniu. Wydawca tego *Israelit* jest Weiss ze Lwowa, którego to kierownik rządowego biura prasowego, Erb, wysłał do Sącza, gdy kandydował do rady państwa.“

Ks. Adam Sapieha wprowadza w dobrach Krasieczyńskich w Korytnicach fabrykę drożdży prasowanych, wyrabiać się mających wedle metody wiedeńskiej. Z końcem marca b. r. fabryka w ruch puszczoną zostanie.

„Gazeta toruńska“ z dnia 14 b. m. pisze: „Dziś brak nam całkiem pism i korespondencji. Według doniesienia tutejszemu urzędowi pocztowemu uczynionego, wydarzyć się miało wielkie nieszczęście na kolei wschodniej w okolicy Pili, przez co 50 ludzi życie utraciło. Pociąg z Berlina nie nadszedł więc, a że ten przywozi i pocztę wieczorną z Poznania oraz z Austrii, dla tego jesteśmy bez najmniejszej wiadomości o tem, co się w świecie dzieje.“

Konfiskata.—Nr. 9 *Gazety Toruńskiej* skonfiskowany został za streszczony z nr. 7 *Germanii* artykuł o mniemaniej konstytucji papieżkiej dnia 28 grudnia 1873 r. *Germania* nie została skonfiskowana.

Królewski proces.—Przed kilkoma dniami przysłał adwokatowi Hrdliczka w Pradze ze strony ministerjum królewskiego domu pakiet z zapytaniem, czyliby nie podjął się zastąpić króla Alberta, jako oskarżyciel, w wytoczyć mającym się procesie przeciw dziennikowi *Politik*, z powodu umieszczenia przez tenże dziennik artykułu wyjętego z jednego z północno-niemieckich pism, który wielki wzbudził w Saksoni niepokój. Pan Hrdliczka przystał na to i już miało nawet przyjść od króla pełnomocnictwo. Dziennikowi, z którego *Politik* artykuł przedrukowała, także wytoczono proces.

Z Lipna donoszą o smutnym wypadku, ja-

kiego ofiarą padł zamieszkały w tym mieście i powszechnie lubiony lekarz Wok... Wychodząc w towarzystwie kilku swoich znajomych z cukierni p. W., nagle ugodzony został wystrzałem z rewolweru i ciężko ranny po kilku godzinach zakończył życie. Dla rozjaśnienia wypadku, miejscowe władze bezzwłocznie przystąpiły do wyprowadzenia śledztwa.

Sprostowanie.—W kronice wczorajszego dziennika w doniesieniu o deputacji djeterjuszów lwowskich do dr. Weigla, opuszczono po słowach „Dnia 11 stycznia r. b.“ wyrazy „jak donosi *Gazeta Narodowa*.“

Teatr.—Jutro w sobotę po raz drugi „Celina“, „Kawaler marcowy“ i „Kłopoty czulego serca.“ — W niedzielę „Precjoza“ dramat Wolfa z muzyką Webera. Rolę tytułową odegra pani Siennicka.

Gospodarstwo przemysł i handel.

W chwili, kiedy prasa galicyjska domaga się od rządu, aby jaknajprędzej wprowadził u nas w życie kasy zapomogowe, w chwili, kiedy przemysł i handel domagają się kredytu i skarżą się na brak pieniędzy: krakowska kasa oszczędności zwraca kasie miejskiej dobrowolnie lokowane u niej pieniądze miejskie z oświadczeniem, że ich nie potrzebuje, a jeden z dyrektorów jej oświadcza w radzie, że nawet po zwrocie tych pieniędzy miejskich kasa oszczędności ma jeszcze do dyspozycji dostateczne fundusze, które chwilowo leżą bez użytku. Wobec takiego faktu nie dziwilibyśmy się wcale, gdyby rząd pewnego poranku oznajmił nam, że w Krakowie nie otworzy kasy zapomogowej, gdyż nie widzi najmniejszej tego potrzeby, albowiem Kraków podostatkiem musi mieć pieniądze, skoro instytucje jego finansowe nie wiedzą, co począć z gotowizną u nich lokowaną.

Nie wiemy, czemu przypisać okoliczność nagromadzenia się licznych kapitałów w kasie oszczędności: czy kasa oszczędności jest zbyt ostrożną w udzielaniu kredytu, albo też w handlu i przemyśle naszym jest taka stagnacja, że nikomu nie opłaci się brać pożyczek, nie mając widoków korzystnego użycia pożyczonych pieniędzy?

Targ zbożowy na Baranie i Kleparzu dnia 15 i 16 stycznia:

Wczorajszy targ na Baranie, z powodu średniego dowozu a większej chęci kupna, był znacznie ożywiony, bo ceny wszystkich prawie produktów, z wyjątkiem pszenicy, cokolwiek podniosły się; tym więcej, że i kupujących znalazła się znaczniejsza ilość na targu.

Płacono za pszenicę czerwona na 250 fn 49—56, biała 50—57; żyto 230 fn. 36—41; jęczmień 202 fn. 29—34; owies 138 fn. 15—17; groch 252 ft. 36—40; rzepak 210 ft. 42 złp.

Lubo dzisiejszy targ na Kleparzu, jako piątkowy, pod względem dowozu nie był zbyt wielki, przecież pod względem kupna był znacznie ożywiony. Zakupywano bardzo wiele do Prus, Śląska i Morawy. Cena pszenicy, z powodu cokolwiek gorszego gatunku, spadła o 10 cent. Żyto, owies i konczyzna płacono po cenie z przeszłego targu, jęczmień o 5 c. drożej.

Co do konieczności wyjaśniamy, że 1 korzec waży 180 ft. wiedeńskich.

Telegramy „Kraju“

Lwów 16 stycznia. Wczoraj sejm obradował cały dzień nad budżetem. Do tej chwili jeszcze sprawa budżetu nie skończona.

Sejm uchwalił na potrzeby krajowe 30procentowy dodatek do podatku. Ustawa względem służby zdrowia w gminach odrzucona. Odbývá się wybór na członka wydziału krajowego. Dotąd najwięcej głosów ma Badien.

Kursa.—Wiedeń 16 stycznia godz. 2.25.—Akcje kredytowe 241.25.—Londyn —.—Srebro 106.90.—Dukat —.—Lombardy 164.50.—Losy z 1864 r. 137.50.—Akcje franko-aust. 42.—Napoleony —.—Akcje kolei Karola Ludwika 230.—Akcje kolei lwow. czern. 143.—Akcje kolei półn. wschodniej 112.50.—Akcje banku związkow. 16.50.—Oblig. indemn. gal. 76.—Akcje banku wied. dla obrotu 128.—Akcje anglo-banku 153.50.—Akcje kolei rząd. 335.—Kolei siedmiogrodz. —.—Kolei Rudolfa 158.50.—Tramway 180.—Banku budowy 74.75.—Akcje kolei wschodniej 53.—Uspokojenie giełdy: stałe.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Stanisław Gralichowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

KRAKÓW, 16 stycznia.		L o s y:		WARSZAWA, 12 stycznia	
5%	4%	1839	1839 1/2	Alleg. oest. Bd. Kr. los.	5%
Obligacje indemn. galicyjskie...	76	całe za 100 zł.	całe za 100 zł.	„ 33 lat los	5%
Listy zastawne galicyjskie...	72	„ 100 „	„ 100 „	„ gm. 40	5%
Listy zastawne galicyjskie...	79	„ 1860 całe	„ 1860 1/2	Galic. Banku Hyp.	6%
Listy zastawne polskie serja I.	93	„ 1860 1/2	„ 1864 za 100 zł.	„ Banku Włoc.	6%
Listy zastawne polskie serja II.	92	„ 1864 za 100 zł.	„ 100 zł. m. k.	Nationalbank	5%
Listy zastawne polskie nowe	91	„ 100 zł. m. k.	„ 20 zł.	„	5%
Listy likwidacyjne polskie	78	„	„	„	5%
Listy zastawne banku hip. gal.	82	„	„	„	5%
Listy zastawne banku włościań.	—	„	„	„	5%
Galic. zakładu kredyt. ziemskiego:	—	„	„	„	5%
5 1/2% Listy zast. 36-letnie srebrem.	—	„	„	„	5%
6% Listy zast. 36-letnie banknot.	—	„	„	„	5%
6% „ „ 1-letnie	—	„	„	„	5%
Akcje kolei warszawsko-wiedeńskiej.	88	„	„	„	5%
„ „ galic. Karola-Ludwika	228	„	„	„	5%
„ „ lwowsko-czern.-jaskiej	141	„	„	„	5%
„ „ banku dla han. i przem. 80 zł.	—	„	„	„	5%
Galic. banku hipotecz.	—	„	„	„	5%
Losy krakowskie na 20 zł.	—	„	„	„	5%
„ premjowe węgierskie	78	„	„	„	5%
„ 3% tureckie 400 franków	44	„	„	„	5%
„ miasta Stanisławowa	—	„	„	„	5%
Srebro nowe austriackie	106	„	„	„	5%
Ruble papierowe rossyjskie	155	„	„	„	5%
Talary pruskie	168	„	„	„	5%
Dukat obrzejkowy	5 33	„	„	„	5%
20-frankówka	9	„	„	„	5%

WYDZIAŁ

Stowarzyszenia Nauczycielek

uprasza w ogóle wszystkich szanownych obywateli kraju, którzy raczyli przyjąć zaproszenie na protektorów lub członków honorowych, by niezwłocznie chcieli nadesłać ostateczną decyzję swoją do Wydziału Stowarzyszenia, który przed końcem stycznia r. b. zwołał walne zebranie dla publicznego sprawozdania z dotychczasowych swych czynności i dla obioru stałych członków wydziału. Wydział w szczególności odzywa się po raz wtóry do nauczycielek w kraju i za granicą będących, aby te pomnie na niezbędną potrzebę rzeczonoego stowarzyszenia i na jego wielce pożyteczne cele, chętnie i licznym przystąpieniem do niego, nadały mu silny popęd rozwoju, dziś już znacznie popartego przez szlachetnych dawców, których liczbę, da Bóg, pomnożą wybitniejsi dobrodzieje zakładu, wychodzącego ogólnego uznania i pierwszorzędnego miejsca wśród instytucyj dobroczynnych, opartego głównie na własnym groszu wdowim.

Zapewnienie przyszłości nauczycielek powinno oddziaływać zbawienie na ich moralną stronę i chęć poświęcenia się szczytnemu zadaniu przysporzenia światła i nauki dla płci swojej, na ogólnym polu pracy około podniesienia oświaty naszego społeczeństwa.

Kraków 15 stycznia 1874.

Z Wydziału Stowarzyszenia:

Karolina Krynicka.

Marcelina Holska.

4842(1-?)

Ogłoszenie karnawałowe.

W ogrodzie handlowym Jakoba Tenglera w Krakowie przy ulicy Karmelickiej L. 53 można dostać każdego czasu najpiękniejszych balowych bukietów i kameli po cenach umiarkowanych. Bukiety mogą być przesłane i na prowincję. Tenże podejmuje się także dekoracyj sal balowych.

4837(1-3)

Pociagi osobowe na kolejach żelaznych.

Stacje	Pociąg pospiesz. wieczór g. m.	Pociąg osobowy przepeł. g. m.	Pociąg mieszany wieczór g. m.
w kierunku z Krakowa do Lwowa:			
z Krakowa (odch.)	9.35	11.13	10.25
do Lwowa (przy.)	5.57	w. 9.45	r. 10.50
z Tarnowa (odch.)	11.22	1.28	1.10
do Tarnowa (przy.)	11.27	1.34	1.17
z Rzeszowa (odch.)	n. 1.18	4.10	3.53
do Rzeszowa (przy.)	n. 1.23	4.18	4. 8
z Przemyśla (odch.)	r. 3.24	w. 6.39	r. 6.54
do Przemyśla (przy.)	" 3.30	w. 6.54	" 7. 8
z Krakowa (odch.)	—	prz. poł. 11.30	w. noce 11. —
do Wieliczki (przy.)	—	12.10	11.39
z Wieliczki (odch.)	—	r. 6.19	7.40
do Krakowa (przy.)	—	" 6.54	8.15
z Lwowa do Krakowa (o.)	11.28	" 5. 5	w. 5. 5
ze Lwowa (odch.)	r. 6.27	a. 11. —	p. 12. —
do Brodów (przy.)	—	r. 9.22	" 3.45
z Brodów (odch.)	—	n. 4.18	w. 4. 3
do Lwowa (przy.)	—	w. 7.58	p. 1.45
ze Lwowa (odch.)	r. 6.47	w. 11.43	pp. 12.15
do Czerniowic (przy.)	" 1.15	r. 10.40	n. 12.37
z Czerniowic (odch.)	w. 4. 6	5.49	" 3.37
do Lwowa (przy.)	n. 10.43	n. 3.58	p. 3.45
z Wiednia do Krak. (od.)	r. 10.30	r. 8. —	pp. 4.45
do Wiednia (przy.)	—	w. 8.30	" 5. —
z Wiednia do Krak. (pr.)	w. 8.30	w. 9.26	r. 10.58
do Wiednia (przy.)	—	—	p. 12. —
z Krakowa do Wied. (od.)	r. 7.30	r. 5.46	pp. 3.39
do Wied. (przy.)	—	—	" 10.10
z Krakowa do Wied. (pr.)	—	po poł. 5.20	wieczór 7.20
do Wied. (przy.)	—	—	4. 3
z Krak. do Warsz. (od.)	r. 8. —	pp. 3.30	—
z Krak. do Wrocław. (od.)	r. 5.46	r. 8. —	—

Ruch pociągów odbywa się na kolei Karola Ludwika według zegaru lwowskiego, który idzie o 16 m. pierwsi; zaś na kolei półn. Ferdynanda według zegaru pragskiego, idącego o 12 m. później od krakowskiego.

Zakład budowy wodnych i parowych młynów, tartaków, gorzelni z najnowszymi patentowanymi przyrządami: kościarni, olejarni,

poleca niniejszem oprócz znanych dotąd maszyn i narzędzi nowe, na wszystkich wystawach uznane za najlepsze — a które tak własnego wyrobu jak i z najpierwszych zagranicznych fabryk ma zawsze na składzie jako to:

Młotarnie sztyftowe, z wyst. wied. ręczne i kieratowe, stałe i przewoźne, dla mniejszych i większych gospodarstw po cenach od 130 zł.

Machiny do sortowania i czyszczenia zboża: „Eclipsy“, które działają za pomocą wiatni, trzęsienia i siania — małe i wielkie, — z sitami i na drobne nasiona — kombinowane z elewatorami i wagami i t.

Kartoflarki nowe z wyst. wied., na dwa konie, skuteczne i w ciężkiej ziemi.

Sikawki i pompy do wszelkiego użytku w gospodarstwie i przeciw pożarom.

Żniwiarki Samuelsona

„najlepsze a najtańsze“ „ROYAL“ „nowopoprawne“.

W r. 1873 w samej Galicji dostarczyłem tych żniwiarek 83 sztuk, otrzymując zewsząd najchlebniejszą dla nich świadectwa, które każdy interesowany u mnie przeglądać może. Uzyskały one w tymże roku 27 pierwszych nagród. Na moje żądanie p. Samuelson ulepszył tę żniwiarę dodając przyrząd do przewożenia jej w pole na jej kole własnym, przyczem tylko 3 stopy szerokości zajmuje.

Z powodu tego znakomitego ulepszenia, oraz wskutek zbyt wysokiego aż do stanęła na ten rok cena:

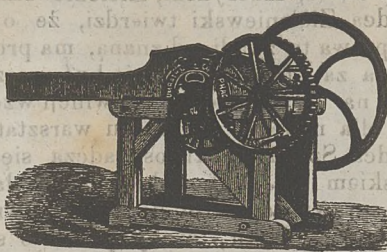
za 1. „Royal“ z przyrządem do transportu loco Kraków złr. w. a. 385.

Zamówienie należy zapłacić zadatkiem 1/3 ceny. Zamawiający atoli w terminie aż do ostatniego lutego 1874 r. otrzymają po tej samej cenie do każdej stacyi kolejowej w Galicji. Warunki i termin powyższy jest nieodwołalny.

Na żądanie dostarczam i Champion żniwiarę Wooda i wszelkie inne.

Kredytu udzielam za osobną umową, oraz za pośrednictwem Spółki Komisowej lwowskiej.

L. ZIELENIEWSKI.



przyrządów wierniczych i destylarni nafty, fabryka maszyn i kotłów parowych, oraz wszelkich narzędzi rolniczych

Jedna przewoźowa może służyć kilku sąsiadom.

Sortowniki uniwersalne z wyst. wied. ręczne, które wydzielają ze zboża piasek, kamień, kłaki i wyki, w ogóle wszystkie obce ciała.

Machiny do czyszczenia zboża, Puhlmanna, patent, dla młynów i większych gospodarstw.

Ziarna przez tarcie czyszcza się w nich z wszelkiej śniedzi i t. p.

4804(2-?)

!!!Na czas karnawału!!!

w wielkim wyborze.

Najnowsze paryżskie

ordery do kotyljona

KAPELUSZE I CZAPKI

papierowe, komiczne redutowe, damskie i męskie,

książeczki

z porządkami tańców,

zaproszenia na bale

BILETY

4841(1-6)

zareczynowe i weselne w handlu

HENRYKA ŻYCHONIA

w Krakowie Ul. Grodzka L. 90.

Do sprzedania z wolnej ręki

REALNOŚĆ

węsi Zwierzynicy pod l. 48, składająca się z domu murowanego o siedmiu pokojach na suferkach w których kuchnia, spiżarnia i piwnice, ze stodołą obszerną, o filarach murowanych, ze stajnią, wozownią i krowiarnią także murowanych, wszystko pod gatem; tudzież 19 morgów gruntu, z których 16 ornego a reszta pod budynkami, w ogrodach warzywnych, fruktowych, tudzież łączce. 4806(1-6)

Blizsze szczegóły tejże realności u właściciela.

Największe

ZAUFANIE

obudowały zawsze we mnie publiczne podziękowania, w których system gry w loteryę liczbowa

professor matematyki

K. von Orlicę

w Berlinie, 125 Wilhelmstrasse 125

zalecają szczęśliwe wygrane. Zachęcony tem udałem się do mego brata, który prowadzi księgi w wielkim handlu, i prosiłem go o dokładniejsze wyjaśnienie i t. Otrzymałem wiadomość obudzającą zaufanie, że ten pan jest w najuczciwszych gronach berlińskich bardzo poważaną osobą. Na podstawie tej wiadomości prosiłem pana profesora o instrukcyję gry i wygrałem w bardzo krótkim czasie upragnione a 4844(1-1)

niezbędnie potrzebne

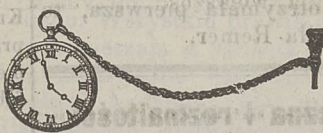
TERNO

postawiwszy 50 kr. dla mnie znaczne pieniądze.

Wiedeń.

Rajmund Fuchs.

Przed oszukaństwem się ostrzega



Z pomiędzy wielu ogłoszeń, szczególnie o zegarkach, które mają na celu, by oszukać mieszkańców na prowincji. Niechaj przeto nie kupuje nikt zegarków u ludzi, którzy nie dają dostatecznej rękojmi. Nabyte u mnie zegarki można zawsze do woli albo zamienić albo zwrócić, **dowód największej rzetelności.**

Trudno uwierzyć a prawda!

Za 1 zł. 50 cent. i 1 zł. szwajcar. modny porcelanowy zegarek emaliowany pieknie krajobrazami lub kwiatami, bardzo ładny a tan pożyteczny dla biednych i bogatych, z poręczaniem na rok.

Za 9, 10 i 11 zł. prawdziwy angielski, srebrny cylinder, z łańcuszkiem z dobrego złota talmi, medalionem, pokrowcem, kluczykiem; poręczaniem na 5 lat i drugim szkiełkiem. Takie same czasomierze, najlepiej złożone w ogniu, tylko 12 zł. 50 cent.

12 i 15 zł. kosztuje praktyczny, dobry remontoar, t. zw. cesarski zegarek, który jest jak najlepszy wyrobem i zaleca się szczególnie lekarzom i duchownym, gdyż niezbita sa dowód, że ani na sekundę się nie różni.

Za 15 i 18 zł. dostanie modny wojskowy zegarek, lekki, ozdobny, gustowny a co najważniejsza, bardzo regularnie idący i bajecznie tani; do tego zegarka otrzyma każdy łańcuszek z naśladowanego srebra z kluczykiem, pokrowcem, medalionem z złota talmi i poręczaniem na pismo.

Tylko 12 i 15 zł. srebrny cylinder z kółkiem złotem, mocnym krzyształowem szkiełkiem, łańcuszkiem, medalionem z złota talmi i pismem poręczającym.

Tylko 15 albo 20 zł. prawdziwy angielski srebrny zegarek kotwiczny, z plamką, podwójną zakrywką, najpiękniejszymi wyrywaniami, łańcuszkiem z prawdziwego złota talmi i pismem poręczającym.

Tylko 13 zł. prawdziwy angielski srebrny zegarek i w ogniu złożony czasomierz z łańcuszkiem, medalionem z złota talmi, skórzanym pokrowcem i pismem poręcz.

Tylko 14 zł. taki sam, znacznie większy, z oryentalnym drogosciskiem.

Tylko 16 albo 17 zł. prawdziwy angielski remontoar Prince of Wales, najmocniejszy, z krzyształowem szkłem, werkiem niklowym, z prawdziwego dobrego złota talmi; zegarki te nakręca się bez kluczyka; do nich dostaje każdy łańcuszek z złota talmi, medalion i pismo poręczające darmo.

Tylko 13 zł. prawdziwy angielski zegarek z dobrego złota talmi, cylinder teraz najkiształniejszy, z podwójnymi krzyształowem szkiełkami, przez werk zamknięty można widzieć, z łańcuszkiem złota talmi, medalionem i pismem poręczającym.

Tylko 14 albo 17 zł. malutki zegarek damski, z prawdziwego srebra dobrze pozłocany, z łańcuszkiem z prawdziwego złota talmi i pism. porę.

Tylko 18 i 20 zł. prawdziwy angielski najlepiej w ogniu złożony srebrny czasomierz z podwójną zakrywką, najpiękniejszą emaliowany, z łańcuszkiem z prawdziwego złota talmi, medalionem i pismem poręczającym.

Tylko 18 albo 20 i 25 zł. najlepszy srebrny prawdziwy angielski zegarek kotwiczny, na 15 kamieni z łańcuszkiem z najlepszego złota talmi, medalionem skórzanym, pokrowcem i pismem poręczającym.

Tylko 20 i 25 zł. srebrny remontoar, bez kluczyka nakręcany, z łańcuszkiem złota talmi i medalionem.

Tylko 23, 25 i 27 zł. złoty zegarek damski z łańcuszkiem, medalionem i pismem poręczającym.

Tylko 30, 35 i 40 zł. prawdziwy angielski srebrny remontoar, z podwójną zakrywką, poręczaniem i patentem.

Tylko 35, 45 i 50 zł. prawdziwy angielski złoty zegarek kotwiczny z krzyształowem szkiełkiem.

Tylko 60, 75 i 100 zł. dobry złoty remontoar z krzyształowem szkiełkiem, 105 i 115 zł. z podwójną zakrywką.

Tylko 200 do 300 zł. prawdziwy angielski czasomierz z remontoarem, podwójną zakrywką, z krzyształowem szkiełkiem.

Oprócz tego wszelkie gdziekolwiek i przez kogokolwiekby ogłaszane zegarki tanięj.

Naprawialnia.

Stare zegarki, często drogie pamiątki rodzinne, naprawia się i znowu odnawia. Ceny za naprawę z 5-letniem poręczaniem złr. 1 1/2, 3, 5 do 10.

Listowne zamówienia

wykonuje się w 24 godzinach za zaliczeniem pocztowem lub za przesłaną gotówką. Na szczególne żądanie przesyła się także za zaliczeniem pocztowem zegarki i łańcuszki do wyboru i zwraca się pieniądze za zwrócone przedmioty.

Ceny moje są zawsze niższe od najniższych gdzieindziej, a zawsze moje wymagania stoją na wysokości czasu.

Wszyscy, którzy życzą sobie zamówić nowe zegarki, Wszyscy, którzy życzą sobie zamienić stare zegarki na nowe, raczą się udać do mojej firmy

PHILIPP FROMM

(4696 6-12)

Uhrenfabrikant, Rothenthurmstrasse Nr. 9. Wien.

Proszę uważać na adres.